

Irena Sławińska

"Styl i kompozycja. Konferencje teoretycznoliterackie w Toruniu i Ustroniu", redaktor Jan Trzynadłowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, s. 356 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 58/4, 603-608

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

książek zaangażowanych, w nowym, głębszym sensie. Daje ona też wyraz zaniepokojeniu wobec szerokiego wtargnięcia do literatury tematyki, jej zdaniem, marginesowej. Zamiast ostatecznego werdyktu oceniającego padają pytania:

„Partia domaga się książek, których dzisiejsza literatura dać — nie umie? nie chce? nie czuje się na siłach?

„Literatura nie chce dać utworów »czytankowych«. Sądzi, że nie zdoła dać innych?” (s. 373).

W dyskusjach nad prozą współczesną zbliżała się więc Kierczyńska do tych krytyków, którzy sceptycznie oceniali problematykę nowej literatury. Była to jednak krytyka ostrożna, wskazująca i na trudności, i na stałą aktualność dyskusji:

„Czy mierzenie się z generaliami, o których mówił Brandys, nie jest ściśle związane ze sprawą naszych socjalistycznych przeobrażeń?

„Owszem, jest ściśle związane. Ale się one do tych generalii nie ograniczają i zajęcie się owymi generaliami nie wyczerpuje spraw, które stanowią o drodze do socjalizmu. Tych innych naszych aktualnych spraw, które nie dadzą się wypowiedzieć w wymiarach generalnych, nasza literatura niemal nie dostrzega” (s. 357).

Prace krytyczne Kierczyńskiej stanowią niezmiernie ciekawy przykład rozwoju krytyki marksistowskiej w momencie twórczej rewizji schematycznych skostnień. Pisarstwo to zostało przerwane, gdy autorka zaczęła dopiero wypracowywać nowe założenia i narzędzia, umożliwiające kontynuowanie tak drogiego jej modelu krytyki partyjnej. Notatki z lat kryzysu poruszają wiele nie tracących na aktualności problemów z zakresu wiedzy o literaturze, funkcji i programu krytyki literackiej, zagadnień współczesnej literatury polskiej.

Barbara Gradzik

STYL I KOMPOZYCJA. KONFERENCJE TEORETYCZNO LITERACKIE W TORUNIU I USTRONIU. Redaktor Jan Trzyna d ł o w s k i. Wrocław — Warszawa — Kraków 1965. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 356. Konferencje Teoretycznoliterackie Pomocniczych Pracowników Naukowych Polonistyki. Rada Seniorów: Kazimierz Budzyk, Henryk Markiewicz, Maria Renata Mayenowa, Jan Trzyna d ł o w s k i. Kuratorzy Konferencji: Konrad Górski, Stefania Skwarczyńska. Kolegium Redakcyjne: Aleksander Bereza, Andrzej Cieński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Krupianka, Czesław Niedzielski, Aleksandra Okopień-Sławińska, Jerzy Rozentel, Teresa Skubalanka, Janusz Sławiński, Pola Wert.

W polskim życiu naukowym pojawiła się publikacja właściwie bez precedensu, gdyż jest zapisem nowego zjawiska. Mowa tu o konferencjach teoretycznoliterackich pomocniczych pracowników naukowych polonistyki czy „młodszych pracowników”, jak brzmi (z tegoroczną poprawką) pełny tytuł fenomenu, utrwalony także w druku.

Inicjatywa naukowa, związana genetycznie z nazwiskiem prof. Budzyka, jest tak dobrze znana czytelnikom „Pamiętnika Literackiego”, że nie wymaga na pewno szczegółowej prezentacji. Od r. 1962 konferencji takich odbyło się już 5: w każdej z nich brało udział około 60 osób. Proste mnożenie dałoby ogólną liczbę

300 osób jako uczestników; liczbę tę modyfikuje fakt, że pewni pracownicy powracają wiernie co roku, każdą przerwę międzysemestralną przeznaczając na te spotkania. Jak słyhać bowiem, konferencje te to nie tylko intensywne seminarium naukowe, ale naturalnie i okazja do bliższego życia się całej młodej polonistyki krajowej — w warunkach optymalnych, tj. w oderwaniu od nacisków codziennej rzeczywistości, terminów, obowiązków, gdzie wiążą ludzi zarówno *negotia*, jak i *otia*, te ostatnie zazwyczaj w bilansie naszego czasu tak wyraźnie zaniedbane.

„W pierwszych słowach mego listu” doszła już do głosu źle skrywana zazdrość pokolenia, któremu nie było dane przeżyć takiej przygody intelektualnej w swoim czasie — zaraz po wojnie — ani nie jest dane dziś przyglądać się jej z bliska. Na zimową olimpiadę młodych zaprasza się bowiem zapewne tylko Radę Seniorów — w obawie przed zbyt wielką ilością kibiców lub ich niesforemym zachowaniem („*Kiebitzen still sitzen!*”). Toteż źródłem tych refleksji nie jest, niestety, autopsja, lecz sprawozdania w pismach i ustna legenda, tj. — po staremu — pismo święte i traścycja. Do tych źródeł objawienia dochodzą już dziś książkowe publikacje.

Jeśli wolno na podstawie tych wszystkich źródeł formować sądy ogólne, stwierdzać jakieś tendencje rozwojowe w zakresie konferencji młodych polonistów — wypadnie zwrócić uwagę na kilka zjawisk. 1) Uderza dążność do większej specjalizacji poszczególnych spotkań, do koncentracji na ściślej określonej problematyce, co gwarantuje większą skuteczność dyskusji (jak wiadomo, plagą wszelkich kongresów jest nadmierne rozstrzelanie problematyki). 2) Nie przypadek to oczywiście, że osią krystalizacyjną spotkań staje się rodzaj literacki (kolejno: proza powieściowa, liryka, dramat). Problematykę genologiczną, tak wrastającą silnie w świadomość metodologiczną, prezentują autorzy w jej zasadniczych zawężeniach strukturalnych, przy użyciu instrumentów semantycznych. 3) Brak zasadniczych dyskusyj metodologicznych, przynajmniej w referatach. 4) Ostrożność i niechęć do absolutyzowania kieruje autorów raczej ku poetyce historycznej. 5) Dydaktyka uniwersytecka jest wciąż słabo reprezentowana: „słabo” dotyczy tu tylko ilościowego wkładu, bo np. referat Sławińskich i Kostkiewiczowej w Ustroniu był w każdym sensie „mocnym uderzeniem”, *big beat*’em. 6) Konferencja poprzez udział gości zagranicznych (chyba rozszerzy się on i na inne kraje, poza Czechosłowacją?) zyskuje charakter międzynarodowy. 7) W stosunku do „klęski urodzaju”, jaką dotknięte były pierwsze konferencje (33 referaty na 5 dni!), obserwujemy zdrowy odpływ: 15—20 referatów można już wytrzymać. Byłby to objaw pocieszający, gdyby towarzyszyła temu ukróceniu wymowy także większa dyscyplina dyskusji: ilość interwencji obraca się jednak wciąż — jak się wydaje — w liczbach niemal astronomicznych, bo trzycyfrowych. Rośnie z tego jednak straszna lawina osobogodzin czy roboczegodzin tej kursokonferencji (*paszez le vocabulaire!*). W sprawozdaniach lepiej jednak te liczby ukrywać (jako wstydlive) niż eksponować (z chwałbą).

Referaty, komunikaty, głosy w dyskusji — to rezultat poważnego wysiłku, podjętego we wszystkich środowiskach polonistycznych: na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych. Słusznie więc pomyślano o jakiejś formie utrwalenia nie tylko poszczególnych referatów, ale i konferencji jako całości. Próbą prezentacji pierwszego spotkania w Rogowie (1962) stała się książka *Z teorii i historii literatury*, poświęcona V Międzynarodowemu Zjazdowi Sławistów w Sofii, wydana pod patronatem Katedry Teorii Literatury Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Badań Literackich. Jak zapowiada słowo wstępne, do prac asystentów UW dołączono referaty ogólnopolskiej konferencji teoretycznoliterackiej

zorganizowanej w Rogowie w lutym 1962. Prace te nie zostały jednak wyodrębnione, tak że publikacja nie odbija w sposób dostatecznie jasny tej konferencji. Nie znaczy to wcale, by nie można było wykryć więzi między zamieszczonymi tam studiami, więzi o charakterze metodycznym i — personalnym: autorzy artykułów (Sławiński, Głowiński, Kostkiewiczowa) to w większości wychowankowie UW (katedry prof. Budzyka), a zarazem organizatorzy konferencji.

Następne spotkania zostały już utrwalone w odrębnej publikacji: leży przede mną wcale pokazywany tom *Styl i kompozycja*, w który to tytuł wpisano na stronie okładkowej proveniencję: konferencje teoretycznoliterackie w Toruniu i Ustroniu. Książka wydana w r. 1965 ma już w tej chwili partnerkę: jest nią *Wiersz i poezja*, księga referatów IV Konferencji (w Pcimiu, 1965). Ostatnia publikacja (już z datą: 1966) pozwala wróżyć, że odtąd każda z owych sesyj otrzyma odrębny wyraz wydawniczy.

Redaktorzy pierwszej księgi, która miała być zapisem aż dwóch konferencji, stanęli przed zadaniem bardzo skomplikowanym. Na obu spotkaniach (w Toruniu i Ustroniu) wygłoszono łącznie 56 referatów o bardzo rozmaitej problematyce. Należało dokonać selekcji, zdecydować się na jakieś kryteria wyboru, wydobyte zaś w ten sposób referaty ułożyć w grupy czy ciągi, by książka stanowiła pewną całość.

Sytuacja dość delikatna: referaty reprezentują różne ośrodki polonistyczne, warto więc wszystkie dopuścić do głosu. Względy szczególnej kurtuazji obowiązują wobec — nielicznych jeszcze — zagranicznych gości. Z drugiej strony kryteria rzeczowe przemawiają za zupełnym pominięciem takich kategorii wyboru. Trzeba było szukać pośrednich, kompromisowych rozwiązań.

Zanim przystąpiono do eliminacji, część referatów znalazła się już poza jej zasięgiem, gdyż autorzy oddali je do druku — gdzie indziej. I tak w „Pamiętniku Literackim” ukazała się praca L. Pszczółowskiej, w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich” — I. Opackiego oraz T. i S. Cieślukowskich, w „Ruchu Literackim” — walny referat programowy z zakresu dydaktyki. Nieobecność tych referatów, podobno gorąco dyskutowanych i skupiających uwagę uczestników, odbiera książce charakter wiernego dokumentu i zmniejsza jej wagę. Na przyszłość komitet redakcyjny księgi zechce sobie zapewne zastrzec prawo pierwodruku w stosunku do wszystkich prac prezentowanych na konferencjach.

Spośród 56 referatów, przedstawionych na obu konferencjach, w księdze znalazło się 32, procent więc bardzo znaczny. Nie wszystkie co prawda w postaci, w jakiej zostały wygłoszone: w poszczególnych wypadkach prace poddano powtórnej redakcji w oparciu o glosy dyskutantów, w innych — ograniczono się do krótkiego streszczenia. O ile rozumiemy taką formę podania referatów metodycznie tradycyjnych i łatwiejszych, o tyle dziwi nadmierny skrót pracy Teresy Skubalanki *O pojęciu wzorca w stylistyce*. Ściśnięta do 2 stron druku — praca ta, o trudnej problematyce i terminologii, staje się wręcz niekomunikatywna. Natomiast słusznie postąpiła redakcja prezentując w sposób tak skrótowy wszystkie prace gości zagranicznych: prace tekstologiczne (O. Švejtkovská, B. Štokrek), których *resumé* wystarczy do zasygnalizowania problematyki i postawy metodycznej autorów, czy też prace, których deklaratywność przywodzi na myśl poetykę „minionego okresu”. Wśród prac gości zagranicznych wyróżnia się rewizjonizmem (co prawda już starej daty) postawa Aleša Hamana oraz — próba ujęcia struktury literackiej w kategoriach teorii komunikacji — praca Lubomira Doležela. Bez skrótów ukazał się referat Oskara Čepana *Przyczynek do typologii szkół literackich*, słusznie chyba wyeksponowany ze względu na szerokie horyzonty

metodologiczne. Autor stara się spożytkować zarówno formuły Jakobsona jak i Mukařovskiego, którego patronat daje się zresztą zauważyć w kilku pracach. Poza tym praca Ćepana mówi o znajomości Goldmanna, choć autor ten *explicite* nie został wspomniany.

Tyle o wkładzie zagranicznych gości, zresztą nie wyodrębnionym w kompozycji książki. Układ referatów o tak różnorodnej tematyce musiał uwzględnić różne kryteria. Redakcja, świadoma, że wymaga on wyjaśnień, dodała posłowie. Czytamy tam: „Układem książki kierowała w pierwszej kolejności chronologia materiałów historycznoliterackich [...], w drugiej zaś — stopień ogólności względnie szczególności tytułowej problematyki teoretycznej” (s. 348).

Pierwsze kryterium układu jest łatwiej czytelne — 1/3 książki wypełniają rozprawy reprezentujące w większości poetykę historyczną, odniesioną do starszej literatury: problemy kształtowania się prozy XVI-wiecznej, prozy barokowej, powieści oświeceniowej, poematu opisowego... Ten ciąg historyczny (w którym znalazły się też dwie erudycyjne rozprawy A. Bartoszewiczówny) urywa się na pierwszej połowie XIX wieku. Luzuje go z kolei grupa referatów (ściślej — streszczeń) o bardzo ogólnych i ambitnych tytułach: *O pojęciu wzorca w stylistyce* (T. Skubalanka), *Tekstologia a stylistyka* (B. Štorek), *W sprawie poetyki prozy lirycznej* (A. Šebestová), by wrócić znów wyraźniej do historycznego toku, który pozornie tylko został zerwany. Stąd po referacie o *Róży* następuje wczesny Iwaszkiewicz, symbolizm czeski, Przyboś, Witkacy, Parnicki, Lem, powieść współczesna. Aspekt poetyki historycznej zostaje więc — może tylko „redakcyjnie” — nałożony na całą książkę.

Zabieg ten odpowiada zresztą ogólnej tendencji metodycznej, właściwej tym konferencjom i odnotowanej w sprawozdaniach — nieufności do czysto teoretycznej spekulacji. Problematyka narratora, struktury powieściowej, typologii szkół literackich oglądana jest zawsze w określonym kontekście historycznym, jako zjawisko związane ściśle z poetyką epoki.

Tematyka zjazdu w Ustroniu (zagadnienia teorii prozy powieściowej) zdecydowała o dominacji tych problemów i w książce. W centrum zainteresowań stanęła nowa powieść, powieść o ambicjach eksperymentatorskich (S. I. Witkiewicz, T. Parnicki). Zaatakowano problem narratora, fikcji, struktury; kilka referatów skupiło się na sprawach stylizacji językowej (archaizacja, neologizm). W dwu wystąpieniach A. Bereza obejrzał relację groteska—parodia oraz funkcjonowanie szablonu stylistycznego w literaturze masowej. Spośród schematów frazeologicznych, łatwo uchwytnych w wydawnictwach typu serii „Tygrysa” — wybrał Bereza tylko jeden, mianowicie „akcję”. Analiza wyrażań zawierających ten termin oparta jest na metodzie, którą wypracował autor już poprzednio do badań nad stylistyką literatury masowej (o metaforze „walki” zob. w: *Z teorii i historii literatury*. Wrocław 1963). Podobna problematyka (analiza aktualnych przemian językowych w mowie współczesnej) patronuje pracy R. Handkego o neologizmach Lema. Innego typu ambicje — metodologicznej natury — ma J. Bartmiński w odniesieniu do archaizacji językowej w powieści: pragnie on ogólnie ustalić problematykę badawczą w tym zakresie.

Wspomniano już o grupie referatów tekstologicznych, szeroko dyskutowanych na konferencjach (a tu skwitowanych streszczeniami); o próbach wykrycia modelu w prozie staropolskiej. Na pewno na baczniejszą uwagę zasłużyły prace z zakresu nauki o wierszu. Tematyka konferencji sprawiła, że prac tych jest bardzo niewiele: M. Ćervenki *Wiersz wolny czeskiego symbolizmu* i A. Okopień-Sławińskiej *Pomysł do teorii wiersza współczesnego (na przykładzie poezji Przybosa)*.

Czeski badacz szuka odpowiedzi na dwa pytania: 1) Co jest nosicielem rytmu w wolnym wierszu czeskiego symbolizmu, 2) „Jaką postawę wobec rzeczywistości wiersz ten pomaga wyrażać?” (s. 156). W odpowiedzi podkreśla autor związki wiersza wolnego tej epoki z heksametrem, co z kolei kieruje poezję w stronę epiki bohaterskiej i jej patetycznej, uniwersalistycznej ideologii. Jeszcze ambitniejszą problematykę podjęła Okopień-Sławińska, wytyczając drogę przyszłym badaniom nad wierszem współczesnej poezji. Praca jej koncentruje się dokoła nowych sposobów organizacji języka poezji, wypierającej tradycyjną strukturę rytmiczną. Te nowe zasady dostrzega autorka w członowaniu intonacyjno-wersowym i w organizacji głoskowej. Za materiał egzemplifikacyjny tej ciekawej i samodzielnej pracy, niewątpliwie wybijającej się w całym zbiorze, służy poezja Przybosia.

Zanotujmy jeszcze obecność problematyki filmowej (E. Siemińska) i telewizyjnej (P. Wert). To oczywiście katedra Uniwersytetu Łódzkiego włącza się w ten sposób — już nie po raz pierwszy — do dyskusji teoretycznej. To samo środowisko wysunęło też problem teatralizacji powieści (T. Cieślakowska), z Pragi zaś pochodzi — jedyny referat o dramacie (M. Kačer) wygłoszony na spotkaniu toruńskim.

Dydaktykę uniwersytecką reprezentuje w książce tylko jeden referat: M. Ingłota *Cwiczenia z historii literatury polskiej na uniwersytetach*. Nie lekceważąc zagadnień tam poruszonych, warto jeszcze raz wyrazić żal, że tak rewolucyjny i płodny w skutki programowe referat *Teoria literatury w polonistycznym nauczaniu uniwersyteckim* (Kostkiewiczowa i Sławiński) nie znalazł się w księdze. Byłby świadczył dodatkowo o wadze konferencji i o żywym zaangażowaniu młodych pracowników w problematykę dydaktyczną.

Czy tak rozprzeźrzeniona tematycznie książka stanowi zwartą całość, odpowiadającą tytułowi: *Styl i kompozycja*? Czy jest wiernym zapisem konferencji zimowych? Czy konferencje te dobrze legitymuje?

O elementach wiążących referaty już trochę wspomniano: szukać ich trzeba raczej w postawie metodologicznej autorów niż w tematyce czy przedmiocie zainteresowań. W referatach polskich (bo nie dotyczy to gości) uderza właściwie wspólna, a przynajmniej zbliżona, postawa metodyczna. Wydaje się też, że młoda polonistyka ma już za sobą epokę pierwszego zaszczepienia metodologią importowaną, *made in USA*. Pewne tezy Jakobsona i jego szkoły, pewne kategorie z zakresu semantyki i teorii informacji już się u nas zdomowiły i nie straszą więcej swoim „inostrannym” wyglądem. Straszą jednak pretensjonalne i zbyt obiecujące formuły w tytułach referatów, zwłaszcza w referatach miłych gości. *Problem estetycznej semantyki prozy powieściowej*, *Przyczynki do typologii szkół literackich* — to tytuły, które zapowiadają o wiele więcej, niż może zaoferować referat.

Wydaje się, że na przyszłość księga referatów jednej tylko, jednolitej tematycznie konferencji będzie stanowiła całość bardziej spójną. Może też znajdzie się miejsce na zanotowanie dyskusji: wielka ilość wypowiedzi świadczy, że stanowi ona zasadniczy nurt spotkań, pomyślanych raczej jako seminarium robocze niż szereg wykładów.

Padło na koniec pytanie, czy książka *Styl i kompozycja* to dobra legitymacja dla konferencji. Wiemy już, że jako odbicie dwóch spotkań publikacja stanowi tylko dokument cząstkowy, niepełny, gdyż uwzględniła tylko część materiałów — i to niekoniecznie najlepszych. Nawet jednak w tej postaci daje świadectwo poważnym wysiłkom badawczym, samodzielnej, drażącej refleksji, dojrzałej świadomości metodologicznej. I — co nie mniej ważne — realizuje współpracę nauko-

wą wszystkich środowisk polonistycznych, staje się ich wspólnym wyrazem, spaja ze sobą.

Młodą, tak prężną i atrakcyjną, inicjatywę naukową ochrania mecenat Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Instytutu Badań Literackich i Ossolineum. Bezpośrednią opiekę sprawuje Rada Seniorów, reprezentująca katedry teorii literatury trzech ośrodków uniwersyteckich (Warszawa, Kraków, Wrocław) Miejmy nadzieję, że feudalowie będą tu i nadal służyć wasalom, nie interweniując zbyt natarczywie. Jeden z nich, prof. Jan Trzynałowski, wziął przecież na siebie najczarniejszą, niewdzięczną robotę redakcyjną. Że redakcja funkcjonuje sprawnie — dowodem już następna książka, *Wiersz i poezja*, tematycznie bardziej zwarta i zewnętrznie piękniejsza od poprzedniej.

Irena Sławińska

WIERSZ I POEZJĀ. KONFERENCJA TEORETYCZNO LITERACKA W PCIMIU. Redaktor Jan Trzynałowski. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 120. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Konferencje Teoretycznoliterackie Młodszych Pracowników Naukowych Polonistyki. Rada Seniorów: Henryk Markiewicz, Maria Renata Mayenowa, Jan Trzynałowski, Stefan Żółkiewski. Kolegium Redakcyjne: Aleksander Bereza, Tadeusz Bujnicki, Andrzej Cieński, Stanisław Jaworski, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński.

Książka *Wiersz i poezja*, opatrzona podtytułem *Konferencja teoretycznoliteracka w Pcimiu*, jest drugą z kolei osobną publikacją wynikłą z tego rodzaju spotkań młodszych pracowników naukowych polonistyki¹. Spośród 14 referatów wygłoszonych na „sesji pcimskiej” wydrukowano tu 8 prac: T. Kostkiewiczowa, *Z dziejów polskiej ody klasycystycznej*; M. Červenka, *O semantyce czeskiego aleksandrynu*; S. Jaworski, *Antyestetyzm w poezji lat dwudziestych*; H. Pustkowski, *Jeszcze o „gramatyce poezji”*; J. Sławiński, *O kategorii podmiotu lirycznego (tezy referatu)*; E. Balcerzan, *Zagadnienie „pola znaczeniowego” w badaniach przekładów poetyckich (B. Jasieński i W. Majakowski)*; E. Czaplejewicz, *Poetyka matematyczna a badanie poezji*; L. Pszczółowska, *Forma wierszowa a utwór liryczny*. Do wymienionych tekstów dołączono także — przygotowany na sesję, ale nie wygłoszony wówczas — komunikat E. Wróblewskiej *O metodzie badania „poetyki zbiorowej”. Propozycja na przykładzie pojęcia „awangarda”*. Książkę dopełnia króciutkie słowo *Od redakcji* oraz bardzo zwięzłe sprawozdanie-kronika z całości konferencji (pióra Tadeusza Bujnickiego i Stanisława Jaworskiego), gdzie m. in. zawarty jest pełny wykaz tytułów wygłoszonych prelekcji. Wykaz ten pozwala się zorientować, jakie referaty nie weszły do zbioru: A. Bartoszewicz, *Dzieje terminu „poezja” w pierwszej połowie XIX wieku*; O. Čepan, *Problem montażu w poezji*; J. J. Lipski, *Okazjonalny charakter języka liryki*; Z. Łapiński, *Obraz poetycki u Przybosia*; S. Nieznanowski, *Staropolska pieśń waletowa*; I. Opacki, *Z problematyki „cyklu sonetowego” w polskiej poezji romantycznej*.

Dla czytelnika nie jest jasna zasada wyboru referatów przeznaczonych do druku w tej właśnie księdze. Nie decydował tu chyba ani stopień „teoretyczności”

¹ Zob. poprzednią recenzję w niniejszym zeszycie.